

דורש טוב

D
O
R
E
S
Z
-
T
O
W

JEDYNY POLSKI PRZEGLĄD DWUTYGODNIOWY

POŚWIĘCONY

wiedzy judaistycznej i życiu społecznemu żydostwa
w szerokim zakresie.

pod odpowiedzialną redakcją. Dr. S. A. Taubelesa,
rabina i c. k. nauczyciela religii, ze stałym współpracownictwem wybitnych uczonych w kraju i zagranicą.



PROGRAM:

Exegeza biblijna i talmudyczna, żydowska historia, homiletyka i filozofia, intensywne pielęgnowanie języka hebrajskiego, wyczerpujące artykuły w żydowskich kwestiach społecznych, szczegółowy przegląd spraw gmin i instytucji żydowskich.

Dla nauczycieli religii jest w każdym numerze osobny fachowy artykulik lub egzorta.

Poważne korespondencye i echo prasy w sprawach żydowskich.

Drukarnia Podolska Józefa Stepka w Tarnopolu
1904.



**Synowie Izraela, Domie Jakóba!
Najczcigodniejsze Rabinaty, świetne Zbory!
Mężowie i niewiasty, ojcowie i matki!
Nauczyciele i nauczycielki!**

Do Was wszystkich — którym na sercu leży religijne wychowanie dziatwy i wykształcenie młodzieży obojga płci w duchu żydowskim, — zwracam się z uprzejmą i serdeczną prośbą o zaprenumerowanie dla Swych rodzin, szkół, zakładów i wszystkich stowarzyszeń — tego czasopisma, którego celem i dążeniem jest: **krzewienie prawdziwej wiedzy, głębokiej wiary i wzniosłych ideałów żydowskiego narodu wśród jego najszerszych warstw.**

Redaktor: **Rabin Dr. S. A. Taubeles.**

DORESZ-TOW

דורש טוב

Jedyny polski przegląd dwutygodniowy

poświęcony wiedzy judaistycznej i życiu społecznemu żydostwa w szerokim zakresie. Pod odpowiedzialną redakcją: Rabina Dr. S. A. Taubelesa c. k. nauczyciela religii ze stałym współpracownictwem wybitnych uczonych w kraju i zagranicą.

Wychodzi w pierwszej i drugiej połowie
każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty :

rocznie	K. 10.—
półrocznie	5.—
kwartalnie	2.50
dla nauczycieli, izr. stowarz. i urzędów metr. izr. rocznie „	5.—



Redakcja: Rabin Dr. S. A. Taubeles,
ulica Mikulińska

Administracja: Izydor Eibel c. k. ofi-
cyał Sądu óbwodowego w Tarnopolu.

Pojedyncze numera kupować można
we wszystkich biurach dzienników po
cenie 50 hal.

Legenda.

(Talmud Jerozol. Berachot II. i Midr. Echa I.₁₆).

Rabbi Judan ben Rabbi Ebu opowiada: „Gdy pewnego razu jakiś Żyd był zajęty swym pługiem na roli, wół zaprzężony do pługa nagle zaryczał. Arab, rozumiejący się na zwierzęcych głosach, który przypadkowo tamtędy przechodził, zawołał do rolnika: „Synu Judy, synu Judy! wyprzęgnij wołu, wyjm kołki z pługa, albowiem właśnie burzy się świątynię twego narodu!“ Żyd przerażony zapytał się go: „z kąd tę wiadomość masz?“ — „Ryczenie twego wołu wskazuje na to“ — odpowiedział Arab. — Następnie rozmawiali o doniosłości i skutkach tego nieszczęsnego zdarzenia, ale wtem nagle radośnie wół zaryczał. — „Teraz, mój Żydzie! znowu możesz wołu zaprzęgnąć i kołki przymocować, ponieważ właśnie narodził się mesyański król twego

narodu“ — „Ach! ty świątły mężu! czy wiesz też może, jak się nazywa?“ pytał się dalej zdziwiony Żyd. „Menachem, (pocieszyciel) jest jego imię“ brzmiała odpowiedź. — A imię jego ojca? — Ten się nazywa Chizkijah“ odrzekł ów; — a gdzie przebywa? pyta się Żyd. „W Brath-Malka w Beth-Lechem w Judzie“ powiada Arab. Wtedy to rolnik takie powziął postanowienie. Sprzedał rolę, bydło robocze i narzędzia i jako domokrażca rozpoczął handel dziecinnymi ubraniami, i tak krążył po domach, wędrował z jednej wioski do drugiej, z jednego miasta do drugiego, aż przybył do Brathmalki. Tu wystawił swój towar na sprzedaż, a matki z dziećmi garnęły się do niego celem zakupowania; tylko matka Menachema niczego nie chciała kupować. — „Dlaczego nie czynisz żadnych sprawunków dla twego nowonarodzonego dziecięcia?“ pytają się niewiasty jej towarzyszące. „Ach ten złowrogi poród! życzyłabym sobie, aby to dziecko nie było ujrzało światła dziennego!“ odparła zasmucona matka — wszak w chwili jego narodzenia się zburzono świątynię Izraela!“ „Miejmy nadzieję, że za jego życia znowu będzie odbudowaną“ pocieszały ją niewiasty. Także ów handlarz nalegał na nią, aby coś kupiła dla swego syna, a nie chciał przyjmując pieniędzy, aż ją odwiedzi. Kobieta uległa namowom i jakąś drobnostkę kupiła. „Chcę się też przekonać, co się stało z tem dzieckiem — pomyślał sobie ów mąż po pewnym czasie. Przybył więc i wypytywał się o dziecko, ale ku jego niewymownemu przerażeniu zawołała zrozpaczona matka: „Czyż nie powiedziałam Ci, że to dziecię nieszczęśliwe“?! Nagły wichur porwał je i unióś! — odtąd znikło biedne niemowlę.

Według objaśnienia Don Izaka Abrabanela w dziele Jeszuos-Meszicho („mesyańskie zbawienie“) zawiera ta

legenda wskazówkę i naukę praktyczną dla narodu pozabawionego bezpiecznych i stałych siedzib. Naród taki nie powinien dążyć do posiadania gruntu, lecz poświęcać się handlowi, aby mógł swe mienie ocalić, gdyby okoliczności tego wymagały. — W istocie też z powodu tej ciągłej niepewności naród żydowski stał się z biegiem czasu przedewszystkiem narodem handlowym, narodem kupców. W ojczyźnie na własnej ziemi tworzył państwo *agrarne*, ale z utratą państwowej i politycznej samodzielności *wyprzegnął swe robocze bydło, wyjął kołki z swych pługów*, spieniężył pola i narzędzia rolnicze; oddał się handlowi, aby tem łatwiej mógł wędrowkę odbywać od kraju do kraju i czekać, aż godzina zbawienia i wolności dla niego wybije, kiedy znowu będzie mógł na roli, winnicy i ogrodzie pracować, bo to jest jego życia ideałem.

Dr. S. A. Taubeles.

AMIDAH.

Ciąg dalszy.

(Dr. S. A. Taubeles).

Tekst nasz czyli babiloński.

I.

ברוך אתה יי אלהינו ואלהי אבותינו. אלהי אברהם אלהי יצחק ואלהי יעקב. האל הגדול הגבור והנורא. אל עליון. גומל חסדים טובים וקנה הכל וזוכר חסדי אבות. ומביא גואל לבני בניהם למוען שמו באהבה: מלך עוזר ומושיע ומגן. ברוך אתה יי מגן אברהם:

ברוך Pochwalonyś Ty, Wiekuisty, Boże nasz i Boże praojców naszych, Boże Abrahama, Boże Izaka i Boże Jakóba, Boże wielki, potężny i wspaśniały (groźny) Boże najwyższy, który świadczysz łaski zbawienne, i Władcą (jesteś) wszechświata i pamiętasz pobożne czyny praojców i sprowadzasz zbawcę dla dzieci ich dzieci, gwoli imieniu Twemu z miłości.

מלך Królu wspomagający i zbawco i tarczo. Pochwalonyś Ty, Wiekuisty. tarczo Abrahama!

Tekst Szmone Esre posiadamy także w recenzji palestyńskiej, odkryty przez S. Schechtera w rękopisach Genizy w Kairze.

Tekst ten I. ustępu tak opiewa: **יִי שְׁפַתִּי תִפְתַּח וּפִי יִגִּיד תְּהִלַּתְךָ**: ברוך אתה יי אלהינו ואלהי אבותינו אלהי אברהם אלהי יצחק ואלהי יעקב האל הגדול הגבור והנורא אל עליון קונה שמים וארץ מנגנו ומגן אבותינו מבטחנו בכל דור ודור כ'איי מגן אברהם.

Tekst w Siddur Jemen (własność Dra. Chamizera w Lipsku) opiewa: **אֲדַנִּי שְׁפַתִּי תִפְתַּח וּפִי יִגִּיד תְּהִלַּתְךָ בְּרוּךְ אַתָּה יִי אֱלֹהֵינוּ וְאֱלֹהֵי אֲבוֹתֵינוּ אֱלֹהֵי אֲבִרָהָם אֱלֹהֵי יִצְחָק וְאֱלֹהֵי יַעֲקֹב הָאֵל הַגָּדוֹל הַגִּבּוֹר וְהַנּוֹרָא אֵל עֲלִיוֹן גּוֹמֵל הַחַסְדִּים טוֹבִים וְקוֹנֵה הַכֹּל זוֹכֵר הַחַסְדֵי אֲבוֹת וּמְרַחֵם עַל בְּנֵיהֶם וּמְכִיֵּא גּוֹאֵל לְבָנָי בְּנֵיהֶם לְמַעַן שְׁמוֹ בְּאַהֲבָה מֶלֶךְ רַחֲמָן מוֹשִׁיעַ עוֹזֵר וּמְגַן בִּיאִיי מִגֵּן אֲבִרָהָם.**

O opiece, jaką Bóg otaczał Izraelitów ze względu na zasługi patriarchów wspomina Biblia, a szczególnie Psalmy XLIV.² „Panie na własne uszy słyszeliśmy, ojcowie nasi opowiadali nam o dziele, które spełniłeś za dni ich, za czasów dawnych itd.“, Ps. XXII.⁵: **בָּךְ כַּטְחוּ אֲבוֹתֵינוּ כַּטְחוּ וְתַפְלַטְמוּ**: „Tobie ufali ojcowie nasi, ufali, a wybawiłeś ich“ ale Szmone Esre przypisuje szczególną doniosłość Abrahamowi. Także w Jezajaszu jest z wyszczególnieniem wspomniany Abraham w ustępie poświęconym „słudze Bożemu“. Jezajasz XLI.^{9b} **זֶרַע אֲבִרָהָם אֱהִי**: „potomstwo Abrahama mego ulubieńca“. W Psalmie CV.⁶ jest Abraham uwidatniony jako sługa Boży **זֶרַע אֲבִרָהָם עֲבָדוּ** „Potomstwo Abrahama Jego służy“ taksamo w Psalmie CV.⁴² **אֵת אֲבִרָהָם עֲבָדוּ**

II. ks. Mojż. III.¹⁵ **וְזוֹה לְעֵלֶם זֶה שְׁמוֹי יַעֲקֹב וְאֵלֶּה יִצְחָק וְאֵלֶּה יַעֲקֹב** **הָאֵל הַגָּדוֹל הַגִּבּוֹר**. Deutoron X.¹⁷ Bóg wielki i możny i straszny. **זְכוּרֵי לְדוֹר דָּוָר** **הָאֵל הַגָּדוֹל הַגִּבּוֹר וְהַנּוֹרָא** **וְעַתָּה אֱלֹהֵינוּ הָאֵל** **הַגָּדוֹל הַגִּבּוֹר וְהַנּוֹרָא שׁוֹמֵר הַבְּרִית**

Genesis XIV.¹⁹ **וְהָיָה כִּהְיֶה לְאֵל עֲלִיוֹן** **הַחַסְדִּים טוֹבִים** jest na tle Jezaj. LXIII.⁷ **יְהוָה אוֹזֵבֵר תְּהִלּוֹת יְהוָה כֵּעַל כָּל אֲשֶׁר נִמְנָו יְהוָה וְרַב טוֹב לְכִית** **הַחַסְדִּים**: „טובים,“ wielkie, znaczne. **רַשְׁבָּאָם** **Genesim XXIV.¹⁰** „Łaski Pańskie wspominać będę, chwałę Pańską za wszystko co nam wyświadczył Bóg i za mnóstwo dobra domowi Izraelickiemu, które im dał wedle miłosierdzia Swego i wedle wielkości łaski Swej“. **Genesim XIV.¹⁹ קָנָה** oznacza: „pan, właściciel“ jak w Jezajaszu I.³ **קָנָה שׁוֹר יָדַע** „poznaje wół pana swego“. Targum używa wyrazu **מָנָה לִי** **מָנָה לִי עֲשָׂה לִי הַחַיִּיד הַזֶּה** **Deut 8¹⁰** **עֲשָׂה** zamiast hebrajskiego **קָנָה** **Exodus II.²⁴** **וַיִּשְׁמַע אֱלֹהִים אֶת נַאֲקָתָם** „I usłyszał Pan Bóg narzekanie ich i wspominał na przymierze Swe z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbelem“. Wyraz **חַסֵּד** oznacza w „pobożność“ jak **חַסְדֵי דָוִד** **הַנְּאֻמָּנִים**.

Jez. LIX.²⁰ **וּבֹא לְצִיּוֹן גּוֹאֵל** ***)** **i przyjdzie Syonowi odkupiciel** patrz: Uwaga... **Obraz Boga jako puklerza dla „ubogich“** pojawia się często

*) Już za czasów drugiej Świątyni był dogmat, że zjawi się Zbawiciel **וּמְכִיֵּא גּוֹאֵל**.

w Psalmach : Psalm VII.¹¹ „מגני על אלהים „Moja tarcza na Bogu“. Psalm XVIII.³ „מגני וקרן ישעי מיגני „Tarczo moja i róg zbawienia mego i obrońco mój“ Psalm XVIII.²⁶ „ותתן לי מגן ישעך „i dałeś mi tarczę zbawienia Twego“. Psalm LXXXIV.²⁶ „מגננו ראה אלהים „na tarczę naszą spójrz Panie“ Genesis XV.¹ „אל אלהים „nie bój się Abrahamie Jam tarczą twoją“.

אלהי אבותינו : „Bóg naszych ojców“ tz. jakiego ojcowie poznali i jakim się w słowie i czynach im objawił. Poznawszy Go jako tego samego wielbimy Jego wszechmoc jako Pana wszechświata, który naszym ojcom dobrodziejstwa wyświadczał; zasługi naszych ojców są dla nas zbawienne i pozostaną takimi dla naszych potomków; jako potomkowie patryarchów uczestniczymy w tej samej miłości Bożej, od Niego mamy się spodziewać Zbawiciela. Bóg jest dla nas jak był dla naszych ojców królem, pomocą, zbawieniem i tarczą.

Powinniśmy równi być Abrahamowi, a przy każdym obowiązku, jaki Bóg na nas nakłada, przy każdej ciężkiej próbie, jaką nas doświadcza, powinniśmy, nauczeni przez Abrahama, mówić : „הנני“ „jestem gotów“, a Bóg się okaże naszą tarczą, jak był tarczą Abrahama.

Ustęp ten nazywa się : „אבות“ Miszna, Rosz-Haszana, Perek IV.³ a. ריה פרקדי מטנה ה' ל"א ע"א : סדר ברכות אומר : אבות וגבורות ומדושת השם ובמנלה דף י"ז : מנין שאוסרים אבות.

Uwaga : Podług tradycyi kończono każde błogosławieństwo w drugiej Świątyni słowami „Bądź pochwalony Wiekuisty, Boże Izraela, od wieczności do wieczności“. Podług Miszny przy końcu traktatu ברכות formułkę tę skrócono, ale gdy heretycy zaprzeczali istnienie drugiego świata, uważano za konieczne ponowne zaprowadzenie tej formułki, która się zgadza z wezwaniem Lewitów do narodu : (Nechemjasz IX.⁵ :) ויאמרו הלויים קומו ברכו את יהוה „Tę formułką kończono też codzienne śpiewy w świątyni. Z czasem dodano „אלהינו מלך העולם „Nasz Bóg król świata“. W formułce tej wyrażony jest protest przeciw rządowi rzymskiemu. — Raw, który żył pośród Partów i nawet zaprzyjaźniony był z ostatnim królem Achmenidesem, nie wymagał przytaczania tych słów „מלך העולם“ przeciwnie zaś ר' יוחנן, który żył w Palestynie i otoczony był legionami rzymskimi uważał za nieważną wszelką bרכת, w której nie było wzmianki o „Królu świata“. „היהא לרב דאמר כל ברכת שאין בה הוכרת השם „אינה ברכת, „לריוחן דאמר כל ברכת שאין בה מלכות אינה ברכת, מאי איכא למימר (ברכות י"ב ע"א)

Wiadomo, że ten protest przeciw wszelkiej świeckiej władzy już wobec Pompejusza wyraziła deputacja pobożnych Żydów z Jerozolimy oświadczając, że Bóg jest ich *wyłącznym* Panem i Królem. (Józef Flavius Antiqu XVI.³) Z tego powodu dostał się wyraz : מלך do Szemony Esry i do tego ustępu. Szczególniejsze znaczenie ma wyraz מלך w rytuale Nowego Roku i Dnia Pojednania, wtedy bowiem z naciskiem wyraża się myśl, że sam Bóg jest władcą wszystkich stworzeń. C. d. n.

Znaczenie צדק w języku biblijnym.

(Dr. S. A. Taubeles).

I. צדק

(Ciąg dalszy.)

Z konjugacji pochodnych należą do tej kategorii: formy *Piël* Jer. 3₁₁ (Izrael okazał się sprawiedliwszym t. zn. mniej karygodnym niż Juda) i Jechezk. 16₅₁ (*a ty Jerozolimie sprawiedliwymi twe siostry uczyniłaś przez twoje ohydne czyny*). W obu wypadkach ma *Piël* tylko deklaratywne znaczenie. Przeciwnie mówi *Hifil* Jezaj 53₁₁ Dan. 12₃ o wspomóżeniu do prawdziwej etycznej prawości; przy tem atoli zachodzi ta różnica, że Jez. 53₁₁ gdzie jest konstrukcja צדקה z ה, mowa jest o pomocy do justitia imputativa, przeciwnie zaś w Dan. 12₃ מצדיקי הרבים jako orzeczenie do *Maskilim* ma ściśle kauzatywne znaczenie: „zrobienie prawymi“ wielu, którzy byli blizkimi odszczepieństwa albo już też tę winę popełnili, przez pouczanie, przestrzeganie i własny przykład, a więc w ogóle przez wprowadzanie na prawą drogę.

Pozostają wreszcie jeszcze dwa miejsca z szczególnymi trudnościami Ps. 19₁₀ i Daniel 8₁₄ — zarazem jedyne dwa miejsca gdzie צדק nie jest orzeczeniem do podmiotów osobowych. W Ps. 19₁₀ jest צדקו denominativum od צדקה to zn. przemiana oczekiwanego zdania nominalnego „משפטי צדקה“ (albo צדק por. Ps. 119₇₅) w zdanie verbalne tego samego znaczenia. Za tem przemawia połączenie wyrazu אמת z wyrazem צדקה n. p. w Jezaj. 48₁; Jeremj. 4₂; por. Zachar. 8₈. W znaczeniu tem „צדקה“ jest zrozumialsze połączenie z podmiotem rzeczowym.

W Danielu 8₁₄ należy myśl tak zrozumieć: 2300 wieczorów i poranków to się zgadza z około 3½ latami wskazanymi w 7₂₅, podczas których musiano zaprzestać składania ofiar porannych i wieczornych. Ostateczny termin byłby w tym razie 25 Kislew 148 r. ery seleucydyjskiej, a wyraz נצדק odnosi się do ponownego rozpoczęcia regularnej służby ofiarnej na nowo wybudowanym ołtarzu. Z toku rzeczy dochodzi się więc do znaczenia: *Świątynia (znowu) będzie do należytego stanu przywróconą*.

Z dotychczasowych spostrzeżeń widocznem jest, że (1) w formach Kal, Piël, Hifil i Hitpaël źródłostów tylko z osobowymi

podmiotami jako orzeczenie się łączy (z wyjątkiem Ps. 19₁₀ i Daniel 8₁₄) gdzie najprawdopodobniej jest denominativum z צדק lub צדקה, (2) że używanie źródłosłowa czasownikowego jest w dawniejszym języku bardzo rzadkie i tyczy się tylko uwydatnienia *posiadania prawa* w znaczeniu jurystycznym bez etycznej podstawy (Gen. 38₂₆ Exod. 23₈ II. Sam. 15₄ Jezaj. 5₂₃; przejście w znaczenie moralne Gen. 44₆) (3) że w późniejszym języku szczególnie w Hiobie (17 razy) w Jerem., Jechez., Danielu, obok znaczenia *mieć uprawnienie* występuje znaczenie *mieć słuszność moralną*. Pierwotne znaczenie było zatem *prawnicze*, późniejszy rozwój języka coraz silniejszy kładł nacisk na *etyczny* moment.

Nie ulega wątpliwości, że w ogóle pojęcie צדק jest denominatywne z wyrazu צדיק utworzone. C. d. n.

Sekty żydowskie

wymienione w Misznie מנלה i ברכות.

(Dr. S. A. Taubeles).

„Ludzie pobożni dawnych czasów skupiali się godzinę przed modlitwą“. Tak opiewa początek pierwszej Miszny 5. rozdziału Brachot.

Przedostatnia Miszna tego samego rozdziału ma takie brzmienie: „Jeżeli ktoś powiada: „oby twa litość się rozpostarła nad gniazdem ptaka; oby, ku dobremu, imię twoje było wspomniane; my ci składamy dzięki my ci składamy dzięki: — tego należy do milczenia zmusić“.

Otóż mamy dwie kategorye *wiernych*, jedni są zbiorowo wspomniani pod ogólnem określeniem הכירים הראשונים zresztą dość niedokładnem, drudzy indywidualnie bez żadnej szczegółowej kwalifikacyi, jedynie przez swój sposób modlenia się znamienni: *pierwsi* postawieni jako wzór, *drudzy* odparci. Czy historia lub przynajmniej współczesne teksty nie podają nam pewnych wskazówek tych dwóch kategoryach *wiernych* i powody surowego osądzenia jednej z tych klas przez Misznę?

I.

Chasidim Riszonim. Znaczenie wyrazu חסיד nie powinno dla nikogo być wątpliwe. Słowo to oznacza człowieka pobożnego *par excellence*, który działa z miłości חסד. Aby na to imię wedle Talmudu zasłużyć (Baba-Kama 30^a), należy przestrzegać nauk „*Nezikin*“, „*Abot*“ i „*Berachot*“, innemi słowy: należy bezustannie wykonywać wszystkie obowiązki religijne i moralne, a szczególnie wszystkie powinności społeczno-towarzyskie. Według Pinchasa ben Jaïr, (Awoda-zara 20^b) חסידות jest dziesiątym i najwyższym stopniem ludzkiej doskonałości, graniczącym z natchnieniem proroczym, z רוח הקודש „*Chasidim*“ — jest powiedziane na innym miejscu (Sanhedr 110^b) — są ci, którzy w każdej epoce byli i są gotowi przeciwieć wszelkie męki, ponieść śmierć za swą wiarę, podobni do Chananej, Miszaëla i Azarji, do R. Akiby i jego towarzyszy, to są ci, których Biblia określić zamierzała przez następujące słowa: *zgromadźcie Mi pobożnych Moich zawierających przymierze ze Mną przy ofierze siebie samych* (Ps. 50₅)

W 13. ustępie *Szmona-Esre* poświęconem wszelkim kategoriom sług Bożych, dla których błaga się o miłosierdzie Boskie, zajmują חסידים drugie miejsce, przed członkami rady starszyny Izraela, uczonymi i prozelitami. Chasidim uczęszczali gorliwie do świątyni, gdzie, jak się zdaje, zajmowali osobne miejsce przy publicznych obrzędach.

W tym tak różnorodnym tłumie żyjącym obok świątyni, w pewnym okresie przynajmniej, tworzyli oni podobno osobne *collegium*, na wzór kapłanów, obok nich; w dwóch wybitnych wierszach wprowadza ich Biblia pod ich właściwem nazwiskiem כהניך ילכשו צדק — חסידים ירננו Ps. 132, כהניך ד' אלהים ילכשו תשועה וחסידים II. Kron. 6₄₁. Z drugiej strony jest rzeczą pewną, jak Talmud formalnie poświadczają, że ci sami, których Miszna B'rachot nazywa „pobożnymi dawnych czasów חסידים ראשונים“ odgrywali rolę w zabawach połączonych w świątyni z obrzędem wodnej libacyi podczas święta Sukkot. (Miszna Sukka 5₂).

Po nadto podług *Nedarim* 10^a Chasidim dawnych czasów składali codziennie ofiary pod postacią ofiar rozgrzeszenia albo przynajmniej raz na miesiąc, ślubując stale, według tradycyi niewątpliwie do pierwszej świątyni sięgającej, *Nazyrat* wymagający podług Tory potrójnej ofiary.

Jakkolwiek się rzecz ma, łącząc te wszystkie fakta, nie będzie to zbyt śmiało mniemanie, że w pewnym okresie czasu Chasidim tworzyli pobożną kongregację, której członkowie byli z sobą połączeni przez wspólne śluby, od tłumu się wyszczególniając, a poznawano ich z niektórych nadzwyczajnych praktyk pobożności; w ten sposób tworzyli oni w łonie narodu, *kahał*, osobną *synagogę*. Tych dwóch wyrazów nie używam dowolnie, napotykamy używanie obydwóch ze względu na חסידים, pierwszy wyraz w Ps. 149 בידם פיסות בידם והרב בגרונם אל בקהל חסידים חוטמות drugi wyraz w pierwszej ks. Machabeuszów III.⁴, która podaje dosłowne tłumaczenie tego zdania z Ps. używając za כהל „synagogè”.

Ten wiersz zawiera definicję wyrazu חסיד ale nie przytacza wyrazu samego. Jednakowoż znajdujemy ten wyraz חסידים „Asidajoj” w nader zajmującym i dobrze znanym ustępie tej samej księgi. Z tego ustępu wynika, że w pewnym okresie Chasidim tworzyli stronnictwo polityczne. W porozumieniu i zgodnie z zgromadzeniem uczonych i przez nich spowodowani układali się, poza Judą Makabejczykiem, z Bakchidesem, wodzem Antyochoa. Ten w straszny sposób nadużył ich ślepego zaufania; sześćdziesięciu kazał udusić spełniając — według twierdzenia autora księgi Machabeuszów — słowa Ps. 79₂₋₃: „Krew, świętych w około Jerozolimy rozlali, a ciała ich nie pochowali”. W tym wierszu biblijnym przytoczonym w ks. Machabeuszów znajduje się wyraz *בשר חסידיו*.

Z „*Bereszit Raba*” (rozd. 65) znamy imię jednego z tych zamordowanych przez Alkimosą, który uczestniczył w zdradzie Bakchidesa. Jest to Jozef ben Joëzer, współcześnie z Judą Machabeuszem żyjący, którego, Miszna Chagiga nazywa חסיד שנכחה „Chasyd pośród kapłaństwa. Czy jesteśmy upoważnieni do twierdzenia, że Chasidim tworzyli osobną sektę? Czy można ich zmieszać, jak to często czyniono, z Esejczykami albo przynajmniej ich za poprzedników tej sekty uważać? Żaden z faktów przytoczonych w Talmudzie o „pobożnych mężach dawnych czasów” nie zgadza się z szczegółami, które Josephus podaje o Esejczykach. Historyk, który tyle czerpał z I. ks. Machabeuszów i krok za krokiem podług niej postępuje, a z drugiej strony jest pełen zachwytu dla nauki karności i cnót Esejczyków z widocznym upodobaniem skreślił z pełnią szczegółów ich obrzędy i tryb zajęcia, ale nie nazywa ich nigdy tem mianem, któreby ich w oczach ży-

dów jeszcze czcigodniejszymi uczyniło. Według Józefa Flaviusa sekta Esejczyków znaną już była pod swą historyczną nazwą około roku 150 (Antiqu. XIII.^o) i bez wątpienia 10 lat przedtem. A w r. 160 nastąpił ten podstęp, którego ofiarą padli Chasidim. O fakcie tym Josephus również opowiada — ale co na uwagę zasługuje, nie nazywa ich ani imieniem, którego im pobblijny autor używa, ani nie nazywa ich też Esejczykami, lecz dziwnie nieokreślonem mianem: „*tines ek tu demu*“ „niektórzy z pośród ludu“. Jest więc jasną rzeczą, że w duchu i pojęciu Flaviusa nie było identity, ani też żadnej łączności między Chasydami a Esejczykami.

Nie tylko nie ma żadnej analogii między tem, co Talmud mówi o Chasidim, a ten co historyk nam o Esejczykach podaje, lecz w punkcie kardynalnym istoty życia religijnego była zupełna sprzeczność w sposobie myślenia i postępowania między jednymi a drugimi. Chasidim przebywali ciągle w świątyni albo przynajmniej wedle możności często, szukali sposobności składania ofiar. Esejczycy ich nie składali nigdy, do świątyni posyłali owoce, ale nie uważając za dostateczne tam praktykowane puryfikacje, nie przychodzili tam i dobrowolnie wyłączały się od wspólnej świątyni.

Czy Chasidim dawnych czasów mieli następców? Bezspornie. Starzy, — ze względu na najstarszych autorów Miszny, — mieli następców pośród współczesnych różnych generacji uczonych, pośród tych wszystkich, którzy usiłowali, za przykładem tych starych, ciągle się wznosić do najwyższych szczytów pobożności i cnotliwości.

Choni Hameagel, którego Josephus nazywa „*dikaiós aner kai theophiles*“, o którego cudotwórczej modlitwie wspomina, i który wolał zginąć niż uczestniczyć w wojnie domowej (Taanit 21^a A. J. XIV.^{II.}); Nikodem ben Gorjon, który chętnie swój olbrzymi majątek ofiarował dla dobra swych ziomeków a którego modlitwa zawsze była wysłuchaną (Taanit 19^b *); Nikanor, który spiszową bramę świątyni utworzył (Miszna Midos I. i II.), a którego imię bezustannie uwielbiane być miało przez wiernych (Tosefta Joma II.); Nechunia Chofer Sihin, o którym mówiono, że aniołowie go przed grożącym niebezpieczeństwem przestrzegli, nie

*) Ewang. Św. Jana XIX.¹⁸ o tem świadczy, jaką sławą pobożności, pokorności i wspaniałomyślności cieszył się Nikodemus.

znosząc widoku cierpień tak świątobliwego męża (Szekalim V₁₉); Nechonja ben Hakuna, którego przedziwnie czerstwa starość uchodziła za nagrodę niezrównanej cnotliwości (Megila 28^a); Nachum z Gimzo, którego bogobojna rezygnacya stała się przysłowiwą (Taanit 21^a), dwaj wnukowie Choniego: Abba Chelkia, o którego modły błagają mędrcy Izraela; Choni Chanechba, tak przewany z powodu swej niezrównanej pokory; Chanina ben Dosa, którego Jochanan ben Zakkai nazwał *poufnym Boga* (Berach. 34^b); Joze ben Kitunta, który podług Miszny (Sota 10_a) zamyka okres Chasidim; Pinchas ben Jair i Szymon ben Jochai, którzy z powodu swego świątobliwego żywota stali się bohaterami pobożnych legend w kabalistycznych księgach; Szymon Chasida (Sota 10_a), którego imię już dość znaczące jest; Simlaï i Pakai, którzy obydwaj po R. Izaku tworzyli קהלא קדישא *święte zgromadzenie* (Jalkut Kohelet IX.) Menachem ben Sinai potomek świętych בני של קדושים (Pesachim 104) (Awoda-Zara 50); Jozua ben Lewi, bohater tyłu legend.

Wymieniłem kilku Chasidim, żyjących za czasów Miszny; lecz jak liczne imiona możnaby dodać do tego szeregu? Surowe praktyki, które były ich regułą i węzłem, wyszły z używania, a ich następcy tylko ich zapał i cnoty naśladowali. Ci to mają w historii zupełnie odmienną nazwę. Imię „Chasid“ stało się zwykłym przydomkiem, jak naprzykład „stoik“ i t. p. C. d. n.

Apolog o winnicy.

(Dr. S. A Taubetes).

(Dokończenie).

II.

Stylistyczna budowa.

Widocznem jest, że ten ustęp przez 4 okresy naprzód się posuwa. Pierwszy przedstawia starania, jakie czynił właściciel dla swej winnicy i zawód, jaki ona mu sprawia, (1^b 2); drugi maluje gniew pana (3—4); trzeci wygłasza kary, które chce swej winnicy zadać (5—6); czwarty zastósowuje to wszystko do narodu izraelskiego (7).

Taki jest ogólny przebieg tego apologu a teraz musimy bliżej zbadać wewnętrzną strukturę.

Cierpkie to są prawdy, jakie prorok ma zamiar przed swymi słuchaczami wyjawić: Izrael naród wyszczególniony, okazał się tak niewdzięcznym, że u kresu cierpliwości, Bóg ustanawia jego zagładę i postanawia opuścić go. Aby dojść do swego celu, Jezajasz udaje się na drogę stopniowej insynuacji, posługuje się obrazem, który posuwa coraz dalej o krok naprzód aż do widocznego zastosowania.

Początek apologu jest nader zręczny. Słuchacze niczego się nie dowiadują tu, coby im niemiłym było; ich duch jest obudzony i zachwycony przyjemnym opisem; nic nie obudza u nich jeszcze podejrzania, że za chwilę będzie się rozchodziło o ich własne zbrodnie i przez nich zasłużone kary boskie. Jedyne, ostatni rys obrazu pozwala domyśleć się, że lada chwila może będzie kwestya niewdzięczności i niewierności: winnica, przedmiot tyłu starań, zawiodła oczekiwanie swego pana. Lecz do kogoż ma być ta winnica podobną? Z kim ten pan będzie porównany? To jeszcze pozostaje zasłonięte. Taki jest pierwszy okres.

Po tej ekspozycji prorok wprowadza interweniującego i mówiącego pana winnicy. Nie wprowadza go przez żadną formułkę: w ten sposób scena jest żywszą, plastyczniejszą, a słuchacz jest głębiej dotknięty, (tak samo Jez. 14₉, Ps. 11₃, Ps. 46₁₁, Ps. 91₁₄, Ps. 132₁₄ i. w. i).

Słowa włożone w usta pana są sprytnie obliczone, aby dalej posunąć postęp apologu. Ta osobistość, która powołuje jako świadków i jako sędziów wszystkich mieszkańców Jerozolimy i Judei, przyjmuje, przez to samo, postawę która nie jest właściwą zwykłemu człowiekowi. Z drugiej strony winnica otrzymuje specjalny charakter: ona jest dziedziną poczytną i największej doniosłości, ponieważ wystawiona jest na widok całego narodu i poddana jego sądowi. Co więcej: symboliczna natura tej winnicy zaczyna się uwydatniać: ona przedstawia winowajcę, ponieważ pan skarży się na nią, a nawet w spór z nią się wdaje, jak się postępuje z odpowiedzialną istotą.

W trzecim okresie, jeszcze pan przemawia, co raz więcej znaczenie obrazu się wyjawia: wygłoszenie kar ustanowionych potwierdza to, co proces już zaraz z góry insynuował. Winnica jest istotnie obrazem ciężko obwinionego, gdyż nawiedzają ją

najsrozsze kary. — A pan? Teraz odsłania się całkowicie, przez swe ostatnie słowa: „i ja nakażę obłokom, aby więcej nie zlewały deszczu na nią“. Kto zdoła rozkazywać, w swem własnem imieniu obłokom i deszczom, jeżeli nie Bóg sam? Otóż Bóg sam tym jest, którego obrazowo przedstawia pan winnicy. Oto jest jedna strona obrazu odsłonięta; trzeba tylko oświetlić drugą stronę przez oświadczenie, czego obrazem jest winnica. Tem chce się Jezajasz zająć w czwartym okresie.

W tej ostatniej części prorok osobiście przemawia. Winnica Pana zastępów, powiada — (teraz może Boga po właściwem nazwać imieniem), to jest naród Izrael; niewdzięczność, nad którą się ubolewa, to jest niewdzięczność właśnie Judy. Pozostaje do powiedzenia, że zwiastowane kary, będą jego własne, lecz Jezajasz woli, aby słuchacze sami smutny wysnuli wniosek, który ich umysłom się nasuwa.

Takie, zdaje mi się, jest połączenie i rozwikłanie myśli.

Rzućmy teraz okiem na zwroty same. Pierwszy peryod 1_v—2 przedstawia znakomity parallelizm i nadto jeszcze wielką symetrię w przedziałach części zwrotu. Łatwo poznać, że jest wierszowany, mimo niepewności po dziś dzień istniejącej co do ścisłych reguł hebrajskiego wierszowania. Następnie począwszy od 3-go wiersza, gdzie drugi peryod się zaczyna, znika regularność składników i w jaki sposób się usiłuje je mierzyć, choćby w przybliżeniu, nie można dojść do celu. Parallelizm jeszcze jest, ale już o wiele mniej ścisły i nawet już nie jest równy temu, który się znajduje w niektórych ustępach pisanych wznioślejszą prozą. Kosekwentnie twierdzą, że podczas gdy pierwszy peryod jest wierszowany, trzy dalsze są w prozie.

Szczególnie zwróćmy na to uwagę, że przejście z poezji do prozy dokładnie tam przypada, gdzie prorok zaczyna wskazywać na symboliczne znaczenie winnicy i jej właściciela. To czyni pod pewnym względem następujące przypuszczenie prawdopodobne. Jezajasz użył zapewne małej piosenki ludowej. Tylko pierwszą zwrotkę uchwycił, tak jak opiewała, pomijając dalszy jej ciąg, i na tem tle, jakoby na podstawie, swój apolog ułożył. Jakiegoż rodzaju była ta piosenka ludowa i cóż był dalszym ciągiem jej tekstu? Niepodobna to wiedzieć. Jezajasz użył pierwszej zwrotki, ponieważ dostarczyła mu tematu podatnego do rozwinięcia w ten sposób, aby zamierzoną naukę z niego wysnuć. Co się tyczy dal-

szych wierszów, które bezwątpienia nie prowadziły do celu przez niego upatrzonogo, to zupełnie je pominął, aby w prozie swe własne myśli swobodnie rozwinąć.

Stylistyczna budowa apologu z tego punktu widzenia czyni preludyum jaśniejsze. O ile można sądzić, jest to preludyum wierszowane, jest to regularny dystych „*Chcę zanucić memu przyjacielowi ma przyjacielską pieśń ze względu na jego winnicę*“. Teraz pojmuje się, dlaczego Jezajasz w tak poufanych słowach mówi o osobistości, w której rysach ma się zaraz spostrzedz Boga samego. Ten mały zwrot jest po prostu preludyum ludowej piosenki, na którą się prorok powołał i sądził, że powinien sobie ją przywłaszczyć w jej pierwszym wierszu i to właśnie dlatego, ponieważ ten dwuwiersz jest znakomitym wstępem dla przedmiotu tak ze względu na słuchaczy jak i ze względu na mowę.

Zbytecznem jest wskazanie na to, iż użycie piosenki znanej ludowi jest dowodem retorycznej sztuki proroka. Poważna nauka, którą miał wygłosić, łatwiej przezto wnikać, czulej dotknąć, a zatem i pewniej wpojona być mogła dzięki pieśni, do której dźwięku ucho słuchaczy już przywykło.

Dr. S. A. TAUBELES.

Machabeusze i Seleucydzi

(dla nauczycieli religii)

Machabeusze albo Hasmonejczycy są przynależni do dynasty założonej przez synów kapłana Matatyasza z klasy Jojarib (1) która łącząc godność królewską z kapłańską w historii żydowskiej oznacza jedno stolecie ostatniej narodowej niepodległości; ich losy są ściśle związane z losami Seleucydów. (2). Podczas syryjskiego religijnego ucisku zabił wymieniony kapłan w Modein (3) Żyda, ofiarującego bożkom, a nadto urzędnika syryjskiego, który tego ofiarowania żądał. Uciekwszy z powodu tego z pięcioma synami na pustynię, rozpoczął z tamtąd w połączeniu z gorliwymi we wierze ziomkami małą wojnę przeciw poganom i przeciw odszczępieńcom w kraju. Szereg świetnych zwycięstw, najpierw od-

niesionych nad syryjskimi wodzami Apolloniuszem i Seronem, potem w sposób najmniej spodziewany nad Nikanorem (4) i Gorgjaszem pod Emaus i nad ich przelożonym, samym namiestnikiem Lysiaszem, pod Bet-Cur przez Jude, który po śmierci swego ojca Matatysza stanął na czele stronnictwa powstańczego wyjednał zwycięzcy przydomek „młot“ (hebr. makkaba —), który potem stał się przydomkiem rodziny, a nawet wszystkich uczestniczących w tych cierpieniach i walkach. Około trzy lata po znieważeniu świątyni mogła być w r. 165 na nowo poświęcona, rzekomo 25 Kislew (5) w uroczystości przesilenia słonecznego, zimowego, a służbę ofiarną po 3½ letniej przerwie na nowo podjęto. Szczęśliwe wyprawy przeciw sąsiednim ludom na wschodzie i południu zabezpieczyły uzyskane korzyści. Przeciw Antychowi V. jednak i Demetryuszowi I. a względnie przeciw Alcimosowi którego Demetryusz mianował arcykapłanem, miał Juda trudne stanowisko i uległ wreszcie przemocy pod Laisą (7). W pamięci swego narodu uwiecznił się, jako szermierz boski, który wśród modłów i wrzawy wojennej na nieprzyjaciela się rzucił i zagrożone świętości narodowe ocalił. Już w ostatnich latach nie toczyła się walka o religię. Jej wolne wykonywanie bowiem zezwolił Antyoch przy swem ustąpieniu. Ale rozchodziło się o panowanie starej arystokracji kapłańskiej, popieranej przez Syryjczyków, przeciw której wystąpiła partya narodowa pod przewodnictwem Jonatana najmłodszego brata — Jochanana wkrótce po Judzie zginął. — Zrazu jednak pozostał Bakchides syryjski namiestnik, panem kraju, umieścił załogi w szeregu miast nowo obwarowanych i powrócił po śmierci Alcimosa, którego podtrzymawał w r. 159 napowrót do Syrii. Dopiero teraz następujący dwuletni okres pokojowy sprzyjał wzmocnieniu się stronnictwa patriotów tak, że Bakchides uważał w r. 157 za korzystne w spokoju pozostawić starowierców mieszkających w Michmas (8) i okolicy i tylko mieć załogę w Jerozolimie i innych warownych miejscach. Wkrótce potem prześcigali się Demetryusz I. i Aleksander I., którzy wiedli spór o tron syryjski w przyrzeczeniach, aby pozyskać poparcie Jonatana. Od Demetryusza wyjednał Jonatan wycofanie wszystkich syryjskich załog, a pozostały tylko załogi w Akrze (9) w Jerozolimie i Bet-Cur; (10) od Aleksandra Balasa otrzymał Jonatan godność arcykapłańską już od 7 lat opróżnioną w r. 152. W tym charakterze widzimy Jonatana w r. 150

w Ptolemais siedzącego w purpurowej szacie między królamj Egiptu, a Syrii podczas ślubu Aleksandra z Kleopatrą (11) córką Ptolomeusza VI. Gdy namiestnik Aleksandra: Apolloniusz (12) przeszedł na stronę Demetryusza II. Jonatan przeciw niemu miecza dobył w interesie Aleksandra. Gdy zaś Aleksander z powodu zdrady swego teścia w r. 145 bitwę przegrał i życie stracił, uzyskał Jonatan nowe prawa i swobody od Demetryusza II. za złoto i skuteczne poparcie; potem przeszedł na stronę syna Aleksandra I., który za namową Tryfona przeciw Demetryszowi wystąpił i zdobył na czele żydowskich i syryjskich wojsk Askalon i Gazę, pobił Demetryusza pod Hacor (13) w Galilei i wjechał do Damaszku jako zwycięzca, podczas gdy jego brat Szymon zmusił Bet-Cur i Joppe (14) do poddania się. — Zanim jednak ostatnia podpora syryjskiej i staroarystokratycznej partyi: Jerozolima zdobytą została, zwabił Tryfon Jonatana, który mu się wydawał być już zbyt silnym do Ptolemais, kazał go tam uwięzić i w r. 143 w Baszama (15) zabić. Ale już stanął na czele państwa najstarszy z braci po Jochananie Szymon zwany Thazi, jako przez naród obrany księżę, on to zmusił Tryfona do ustąpienia. Demetryszowi II. z którym Szymon znowu nawiązał stosunki, wydawała się jego przyjaźń tak cenną że nie tylko odnowił ustępstwa uczynione Jonatanowi, ale i wolność od podatków dał, dlatego lud uważał r. 142 za pierwszy rok wolności a nawet usiłowania były, osobną żydowską erę odtąd liczyć; wktótce potem zdobył Szymon Gazarę, (16)którą zaludnił Żydami i twierdzę Jerozolimy do poddania się zmusił. Zato został w r. 141 wybrany dziedzicznym arcykapłanem i księciem, a Żydzi zażywali pod jego rządem lat spokoju i szczęścia, aż Antyoch VII., który z początku Szymonowi sprzyjał i dał prawo bicia monet, czuł się na siłach, aby i jemu dać panowanie syryjskie we znaki. W wojnie, która była odpowiedzią Żydów na jego żądanie, dokonał syn Szymona: Jan Hyrkan, najświetniejszy czyn orężny przeciw syryjskiemu wodzowi Cendebaeuszowi; wkrótce potem gdy ojciec Szymona i dwaj bracia Matatjasz i Juda w r. 135 z powodu podstępu zdrajcy Ptolomeusza zginęli, objął Jan Hyrkan spuściznę swych przodków. Dotąd sięgają wiadomości biblijne. Po świetnem panowaniu Jana Hyrkana I., który od śmierci Antyocha VII. zupełnie się uwolnił od syryjskiego zwierzchnictwaj, granice żydowskiego państwa znacznie rozszerzył, a mianowicie Samaryę i Idumęę

podbił, wybuchła pod jego synami (Arystobulem I. 105 — 104 i Aleksandrem Janai 104 — 78) wewnętrzna wojna między Saduceuszami (17) a Faryzeuszami (18). Do tego przyłączyła się wojna domowa między synami Aleksandra: Janem Hyrkanem II. i Arystobulem II., która dała Rzymianom powód do wmięszania się w żydowskie stosunki. Ich opieki zaś doznał ów Herodes, (19) który z świata zgładził hasmonejską dynastję.

U W A G I :

(1) Jojarib nazywała się jedna z 24 klas kapłańskich. Podług Kroniki miał król Dawid utworzyć te klasy (machlekaus), na czele każdej klasy był przełożony: „Sar“.

(2) Seleucydzi nazywają się przynależni do Macedońskiej dynastji Dyadochów, która od r. 312 p. Chr. panowała nad Syryą i z Żydami niejednokrotnie styczność miała.

Antyoch III. zwany Wielki, był tak życzliwym dla Żydów że, między nimi powstało syryjskie stronnictwo. Po nim nastąpili jego synowie: Seleukus II. Philopator, i Antyoch IV. Epiphanes Seleukus źle się obchodził z Żydami; ale prześcignął go w złem postępowaniu Antyoch IV. r. 170 zgrabiał skarb świątyni, z Jerozolimy zrobił zbrojownię; nakazał znieważenie świętych ksiąg, zaniechanie obrzezania i zmuszanie Żydów do uczestnictwa w pogańskiej służbie ofiarnej, r. 168 kazał wystawić posąg bożka w miejscu całopaleń; zginął r. 164.

(3) Modin po grecku Modein 22½ km. oddalone od Jerozolimy, miasteczko. (Dziś wieś „Midje“).

(4) Nikanor syn Patrokłusa syryjski wódz pod Lizyaszem i Demetryuszem. Gdy poległ pod Adazar, przynieśli Żydzi głowę jego do Jerozolimy i ustanowili na na pamiątkę tego zwycięstwa 13. Adar „święto Nikonora“, które jednak nie długo obchodzono.

(5) Kislew Nechem I. 1. = grudzień.

(6) Alcimus po grecku „silny“ po żydowsku Jakim, Aronida, którego po Menelausie 162 r. Syryjczycy zrobili arcykapłanem; jako apostatę usunęli go Żydzi z urzędu; za Demetryusza I. powrócił z wodzem Bakchidesem, kazał w jednym dniu 60 Chasydejczyków (Pobożnych) stracić i z małą przerwą utrzymał się jako arcykapłan do swej nagłej śmierci 159.

(7) Laiza t. j. Laïs (z końcówką lokalną: á) także Eleasa, Elasa Alasa.

(8) Michmas miejscowość w Benjaminie od 156 — 152 rezydencya Jonatana.

(9) Twierdza warowna w śródmieściu nazwana u Józefa Flawiusa i w ks. Machab. „Akra—Akropolis“ na południu od świątyni położona. W. r. 142 Szymon wygnał załogę Syryjską z Akry.

(10) Bet-Cur miasto w terytoryum Juda tu pobił Juda M. Lyziasza w r. 164. i obwarował je. Ponownie zdobył je Szymon w r. 140.

(11) Kleopatra Thea córka Ptolemeusza VI. Philotera z Egiptu zaślubiła nasamprzód r. 150 Aleksandra Balasa, potem jego przeciwnika Demetriusza II. Nikatora, któremu urodziła Seleukusa V. i Antyocho VIII. Gdy Partowie wzięli do niewoli Demetriusza, zaślubiła jego brata Antyocho VII. Sidesesa. Ona spowodowała śmierć Demetriusza II. i Seleukusa V. Antyoch VIII., którego chciała zabić, zmusił ją do wypicia trucizny.

(12) A namiestnik Coelesyrii został pod Asdod r. 147 przez Żydów pobity.

(13) Hacor miasto królewskie Jabina zdobyte przez Jozuego (Jozua II_{1,10}) powyżej jeziora Semechonitis.

(14) Joppe gr. — Jofé hebr. dzisiejszy port dla Jerozolimy Jaffa. Port ten wybudował i obwarował Szymon.

(15) Baszama, właściwie Baskama miejscowość w Gileadzie.

(16) Po hebr. Gezer miasto Kanaanickie; Salomon otrzymał je przez zaślubienie córki Faraona Egiptu. Za czasów wypraw krzyżowych nazywa się Mont-Gisart.

(17) S; hierarchiczna partya rządowa, arystokracja składająca się z rodzin arcykapłańskich.

(18) F. — ludowe, pobożne i patriotyczne stronnictwo.

(19) Herodes (gr.-potomek bohaterów). — Major Domus arcykapłana Hyrkana II. Antypater otrzymał w r. 47. od Cezara obywatelstwo Rzymskie i syna swego Herodesa zrobił namiestnikiem Galilei w r. 37 został Herodes królem.

Dynastyja hasmonejska.

Hasmonäus

|

Szymon

|

Jochanan

|

Matatyasz um. r. 166.

Jochanan Kaddisz; Szymon Thazi; Juda Mach. Eleazar Awaran; Ionat. Apius
um. 160. um. 135. um. 161 um. 162. um. 143.

Juda um. 135., Ian Hyrkan I. um. 104., Matatyasz um. 135.

Juda Aristobul I. um. 103; Antygon um. 105. i Aleksander Ianai um. 76.

Ian Hyrkan II. um. 30; Arystobul II. um. 49.

Aleksandra um. 28; Aleksander um. 49; Antygon um. 37.

Mariamne um. 29; Arystobul um. 35.
(Herodes).

Korespondencye.

Ameryka-Brooklyn 22. lipca 1904. 50.000 Żydów na cmentarzu Parkville Cemetery. 200.000 Żydów wczoraj we dzień i przyedwczoraj w nocy głośno opłakiwało tu w Brooklynie zburzenie Jerozolimy i utratę wolności. 9 Ab to dzień żałoby zarówno dla najortodoksyjniejszych jak i dla najbardziej postępowych Żydów. Pielgrzymka z Manhattan na cmentarz wynosiła 150—200.000 a 50.000 z pewnością całą dobę na cmentarzu przepędziło. Płacz i lament tych tysięcy był tak rzewny i gwałtowny jakoby dzisiaj a nie przed 1833 laty, Izrael i jego stolica klęskę poniosły. — Na cmentarzu Washington jeszcze bardziej wzruszające były sceny: sędziwi Rabini z małoletniemi dziećmi, lamentujące babki z wnuczętami — wszystko zawodziło boleśne jęki, ścisły post przez całą dobę zachowując; wszyscy pobożni z Brownsville i Manhattan, z całego Ghetto tu się zgromadzili. W nocy dopiero ta wielotysięczna rzesza z cmentarza do domów wróciła.

Francya. Paryż. Gmina wyznaniowa (koresporyg). Żydostwo francuskie przedstawia niejedną anomaliję, ale najdziwaczniejszą już jest ta okoliczność, że w stolicy Francyi, która ma tak znaczny kontyngent Żydów, nie ma Kahału, tej organizacji niezbędnej nawet dla najmniejszego już centrum żydostwa. Tem więcej zdziwią się czytelnicy „Doresz towu“, jeżeli uwzględnią że żydostwo w Paryżu ma tyle zalet i dodatnich stron z powodu swych zakładów, i z powodu monumentalnych synagog, wzorowych instytucyj dobroczynnych, seminarjum rabińskiego, Talmud Tory, szkół ludowych wyznaniowych pierwszorzędnej jakości, jednym słowem z powodu wydoskonalonego całego aparatu religijnego i filantropijnego, o jakim tylko marzyć można, a przecież niema właściwej gminy, ani tych stałych grup członków tworzących jej podstawę.

Instytucye dobroczynne i szkolne mają swój odrębny byt, swoją najzupełniejszą autonomię. Każdy z tych zakładów ma swych stałych członków, a nadto ofiarodawców i dobroczyńców przygodnych w poważnej liczbie.

Sprawy kultu religijnego wyznaniowe w znaczeniu właściwym, cierpią dotkliwie z powodu najzupełniejszego braku nawet zarodku Kahału, którego zadaniem jest cały ustrój wyznaniowy podtrzymywać i tworzyć węzeł niezbędny dla zespolenia najróżnorodniejszych żywołów wchodzących w skład gminy.

Ten ogromny tłum Żydów, co najmniej 60.000, niema niczego, coby jednolity kierunek dziełom religijnym i wyznaniowym nadawać mogło.

Czy można sobie przedstawić jakiś związek gminny, powiat, prowincję lub nawet korporację, któreby posiadając budżet wynoszący setki tysięcy franków, na jego pokrycie nie mogły na nic innego liczyć, jak tylko na dochody nadzwyczajne i nieprzewidziane, na nieuregulowany objaw szczodrości mieszkańców, na dochody nie wpływające zatem w miarę potrzeb, lecz zależne od usposobienia nieobliczalnego i zmiennego popędu serca?!?

Gmina paryska to czysta abstrakcja, to słowo bez wszelkiej treści, to piękna fasada zakrywająca wielką pustą przestrzeń, to obszerny mur, po za którym niczego nie ma.

Całe urządzenie jest nieuregulowane, niepewne, przejściowe. — Dobroczyńców jest wielu, jak słynna rodzina Rothschildów, która niewyczerpane skarby materyalne i taksamo obfite, skarby przywiązania do żydowskiego życia wyznaniowego ma do dyspozycji dla jego potrzeb; ofiarodawców nie mało też, którzy z okazji szczęśliwych lub nieszczęśliwych zdarzeń hojnie datki swe dają; są dochody z miejsc wynajętych w Templach, z obrzędów ślubnych, atoli niema istotnych, właściwych członków, którzyby płacili rocznie pewną stałą kwotę i na czem by się mogło oprzeć ułożenie jakiegoś budżetu.

Egzystencja cała zależy od okoliczności, i na wszelkie chwilowe zmiany, na wszelkie ryzyka jest narażoną. Bez hojności i wspaniałomyślności szczodrych serc — natychmiast całe funkcjonowanie duchowego życia religijno-wyznaniowego musiałoby nagle ustać, a wszyscy funkcjonariusze wyznaniowi straciliby w jednej chwili chleb.

Teraz konsystorz już myśli o utworzeniu Kahału. Już się to przekonanie wyrobiło, że nie tylko z finansowego punktu widzenia i pieniężnego stanowiska ustanowienie regularnych i sta-

łych kontrybuentów jest nieodzowną rzeczą, lecz także z stanowiska wyznaniowego.

Konsystorz centralny w Paryżu już się zajmuje tą koniecznością, poczuwając się do obowiązku i odpowiedzialności w obec współwyznawców, których potrzeby religijne ma zaspokoić i zamierza utworzyć silny i zwarty zastęp kontrybuentów, aby zapewnić, zabezpieczyć stałe dochody. Projekt takiej konstytucji kahałnej już jest przedmiotem obrad konsystorsalnych.

Przez to dopiero, że się w ściśle unormowany sposób złączy ze sobą jaknajliczniejszych wiernych w celach Gminy, obudzi się w nich zajęcie się sprawami tej gminy, usunie się indyferentyzm, podnieci i ożywi się życie religijne tam, gdzie już prawie zgasło było.

Obecnie jest dla spraw wyznaniowych apatya ogólna. Ponieważ nikt z własnych funduszków do utrzymania kultu nie przyczynia się, nie troszczy się nikt o to, co się z funduszami na ten cel ofiarowanymi dzieje, jak się zawiaduje czynnościami rytualnymi, jaki kierunek przyjmują sprawy religijne.

Taki smutny stan nie będzie trwał dłużej.

Członkowie płacący podatek gminny będą musieli zainteresować się funkcjonowaniem tego organizmu, będą czuwać nad tem, aby żadne nadużycie się nie wkradło; ci zaś, którym się powierzy zaszczytny mandat reprezentacji w poczuciu odpowiedzialności na nich ciężącej i obowiązków składania sprawozdania z czynności i rachunków, pozostając w ściślejszej styczności z mandantami czyli wyborcami, podwoją swój zapał, gorliwość i troskliwość.

Z powstaniem Kahału atmosfera religijna się podniesie wśród paryskich Żydów, którzy tak wrażliwe i tak szlachetne mają serce, gdy się rozchodzi o sławę imienia żydowskiego. *H. Pr.*

Węgry. B u d a p e s z t. Najważniejszą rzeczą jest, aby czytelnicy „Doresz-towu“ nie zapomnieli, że jak Węgrzy mają swój własny język, odrębną kulturę, odmienne życie społeczne, polityczne i literackie, swój parlament i swoją specyjalną obstrukcyę, tak też mają i swoich Żydów i swego rodzaju antysemitów.

Żydzi tworzą prawie 4 proc. całej ludności Węgier i od pół wieku mają obywatelską i polityczną wolność. Nowe pokolenie

urodzone i wychowane w tej zdrowej i zbawiennej atmosferze osobistej godności czuło się coraz ściślejszymi węzłami połączone z rycerskim narodem Węgier.

Długi czas mówiono zepsutym niemieckim językiem, znanym pod nazwą: „jüdisch-deutsch“. To barbarzyńskie narzecze coraz bardziej znika, Żydzi naszej doby — a szczególnie młode pokolenie mówią po węgiersku bez obcego akcentu. Izraelskie szkoły ludowe (népiskola) są wszędzie znane jako ogniska gorącego patryotyzmu najczystszej madziarskiego tak dalece, że jest wiele chrześcijańskich rodzin, których dzieci uczęszczają do izraelskiej szkoły zamiast do szkoły swego wyznania.

Wiele gmin utrzymuje własne szkoły średnie (polgáriskola). Szkoła realna izrael. jest w Vagujhely założona przed 42 lata przez Rabiną Weisse.

Pod względem kierunków religijnych dzielą się Żydzi węgierscy na trzy kategorie: neologów, ortodoksów i stronników status quo. Neologowie są przejęci duchem nowoczesnym; ortodoksi występują jako wierni spadkobiercy świętej i nieziennej tradycji, stronnicy status-quo zajmują pośrednie stanowisko między tymi dwoma ekstremami. Jest wiele miejscowości, gdzie się znajdują gminy zupełnie odrębne, z których jedna jest zreformowana, druga ortodoksyjna. Dla wykształcenia rabinów neologowych jest w Budapeszcie Seminaryum, proskrybowane i potępione przez ortodoksyjnych. Ortodoksi mają liczne szkoły talmudyczne, z których największa jest w Preszburgu. Tu kieruje studjami Rabin Schreiber, potomek sławnego Chasam Sofer. Nadrabin Schreiber jest obecnie chory, ale nawet w czasie zupełnego zdrowia nie podobna było kierować szkołą mającą 300 kandydatów. Kandydaci ci tworzą poniekąd trzodę bez pasterza, pod słabym i niedostatecznym kierunkiem męża, który może jest wielkim uczonym, ale który nie ma metody nauczania i nie jest mową porywającym i natchnionym.

Teraz przejdę do objawów i do warunków życia oficjalnego. W zasadzie wszystko jest dla Żydów otwarte. Jednakowoż są pewne zawody, pewne karyery, z których Żydzi są milcząco wykluczeni. Bardzo mało jest oficerów, mało urzędników w administracji i w komitacie, więcej jest w sądownictwie w stanie profesorów szkół średnich. Kilku jest profesorów uniwersytetu. Z tych wymieniam najślawniejszych; to są orientalista Goldzieher,

filozof Aleksander ; historyk Marczáli ; medyk Schächter ; pedagog Karmán.

Wybitne stanowisko zajmują nasi współwyznawcy w prasie i literaturze. Najznakomitsi pomiędzy pisarzami są Agai, Rado, Kiss Jozsef, Fényes, Huszár. Młody i z obecnej szkoły najzdolniejszy poeta, Makai Emil, niedawno temu umarł. On przetłumaczył z hebrajskiego poetyczne dzieła Gabirola, Jehudy Halewyego i Immanuela Romi w języku tak dźwięcznym i w formie tak doskonałej jak hebrejskie oryginały.

Izba Posłów liczy między swymi członkami tuzin żydowskich posłów, z których jedni należą do stronnictwa rządowego jak Neményi, Sándor, Wolfner i t. d. inni do opozycyjnej partyi jak Vázsoni, Visontón, Barta.

Izba Panów ma mało Żydów. Na wzmiankę zasługuje Kornfeld, prezydent giełdy, znany zarówno z patryotyzmu jakoteż z żarliwej gorliwości jako Żyd, pełen zapału i przywiązania dla świętej wiary.

W Budapeszcie wychodzi kilka czasopism żydowskich, najpoczytniejszy jest tygodnik Egyenlőség („równość“). Czasopismo to ma współpracowników i czytelników przeważnie pośród neologów; redaktorem jest Szabolcsi.

Spółeczna, a właściwie towarzyska sytuacja Żydów staje się coraz słabszą. Żydzi nie mogą wstąpić, wniknąć w węgierskie towarzystwo, w społeczność węgierską. Duchowe i niewidzialne, ale mimoto istotne Ghetto zajęło miejsce starych murów, które runęły zbiegiem wieków. Są znajomości — spotyka się razem, okazuje uszanowanie, pracuje się w tem samem biurze dla tych samych celów, mieszka się w tych samych domach, ale nie panuje życzliwa przyjaźń, nie ma serdecznych stosunków zażyłości między wyznawcami różnych religii.

Nie nad tem jednak ubolewany, tylko nad tem, że antysemityzm, który przed niewiele laty jeszcze nie odważał się otwarcie wystąpić, oficjalnie się pojawił w Parlamencie w połączeniu z partyą klerikalną (néppárt). Na szczęście jest rząd Tiszy zupełnie liberalny, ale nie można się łudzić — ma licznych i wpływowych wrogów.

Dla nas pozytywnie wierzących Żydów jest obecnie najważniejszym obowiązkiem, użyć całej swej energii na uratowanie i ochronę naszych historycznych pamiątek i drogich tradycy

religijnych i narodowych od niebezpieczeństwa i ruiny, jakie im grożą. My musimy obok wiernopoddańczych uczuć dla kraju i ubóstwianego Monarchy zawsze pamiętać o ideałach naszej religii i naszego narodu, o tem, za co nasi ojcowie najdroższe znosili katusze w obronie świętej wiary. F. N.

Włochy. Rzym. Oryg. koresp. Doresz towu. Na samym czele mej korespondencji dla „Doresz towu“ cieszy mię sposobność doniesienia, że we Włoszech nieznaną jest, antypatyczny dla każdego człowieka, objaw antysemitizmu najwstrętniejszego prądu, jaki kiedykolwiek zapanował wśród ludów; nieznaną tak z powodu usposobienia i wykształcenia społecznego Włochów, jakoteż z powodu przymiotów i dodatnich stron samej ludności żydowskiej. Ludność izraelska we Włoszech przeżyła przewroty wieków, przetrwała niegodziwość ludzi i mimo nagłych i głęboko sięgających zmian czasów obecnych, zachowała wszystkie swe charakterystyczne cechy narodowe i rasowe.

„Doresz-tow“ chce wiedzieć, jak silni Żydzi są dzisiaj liczebnie w Italii? jakie zawody i zajęcia mają? na jakim poziomie intelektualnym stoją? jaka część narodowych zasobów w ich ręku się znajduje. — Na te wszystkie pytania chcę dać szanownej Redakcyi dokładną odpowiedź, opierając się na najnowszym krytycznym i źródłowym dziele: „*Rasari sugli Israeliti Italiani*“.

Wszystkie daty, które czerpię z tej wielce zajmującej rozprawy, pochodzą z r. 1901 z okazji powszechnego obliczenia ludności w całym królestwie.

Zdziwi się może Galicyanin, jeżeli się dowie, że w całej Italii ludność żydowska wynosi z jakich 47.000. Z wszystkich państw europejskich we Włoszech stosunkowo najmniej Żydów.

Prawie równomiernie rozdzieleni są Żydzi w rozmaitych okolicach północnych i średnich Włoch: poniekąd obficie zaludniają Toskańską prowincję 2500 na każdy milion, gęstą masę tworząc w Livornie, nie co mniejszą liczbę wynoszącą w Piemontcie 1700 na milion ludności, jeszcze mniej ich jest w Liguryi i Lombardyi; a prawie wcale ich nie ma na wyspach, zaledwie 100 w Sycylii.

W Basilicata, Calabrie i Puglie są Izraelici w bardzo szczupłej liczbie; ale stały jest objaw posuwania się ludności izraelskiej z Itali centralnej ku południowej, a fakt ten

w przyszłości niezawodnie korzystny wpływ wywrze na przemysł i handel tych okolic. W ostatnich 30 latach ludność żydowska wzrosła zaledwie o 1000. Żydów zagranicznych będzie we Włoszech około 3000.

Jak to samo przez się jest naturalne z powodu trybu życia i zajęć, ołbrzymia większość zamieszkuje wielkie miasta; około 85 proc. ogółu Żydów we Włoszech żyje w głównych miastach prowincjonalnych.

Najwięcej jest w Rzymie 8000, w Medyolanie 4000, w Turynie 2800, w Genui 1500, w Neapolu tylko około 1000. W niektórych małych miastach prowincjonalnych tworzą znaczną część ludności i wywierają widoczny wpływ na rozwój tych miast.

Tak się ma rzecz w Ferrarze, gdzie ich jest do 2000 i w Mantui do 1500. Jak pośród chrześcijan tak też pośród Żydów ten fenomen się sprawdza, że liczba kobiet jest większa aniżeli mężczyzn. Między Żydami jeszcze jaskrawiej to na jaw wychodzi, bo na 103 niewiast jest tylko 100 mężczyzn, stąd podwyżka wymaganych posagów, tworzących u Żydów zawsze fundamentalny czynników sprawach matrymonialnych.

Ta mała stosunkowo ludność dostarcza Państwu ministrów, prawie wszystkim uniwersytetom w kraju profesorów znakomych, poważnych artystów i wielkich przemysłowców w bardzo okazałej liczbie.

Podczas gdy tylko 35 proc. z ludności chrześcijańskiej przekracza 60-ty rok życia, u Żydów włoskich jest 45 proc. starszych po nad tę granicę; taka nadwyżka lat życia objawia się w każdej klasie wiekowej. —

Nie da się zaprzeczyć, że Izraelici we Włoszech stoją na znacznie wyższym stopniu oświaty aniżeli średni poziom u innych mieszkańców; na 1000 chłopców żydowskich ponad 15 lat liczących było zaledwie po 30 analfabetów (ale wszyscy umieli po hebrejsku czytać), a pośród ludności chrześcijańskiej ma liczba analfabetów na 1000 przerażającą wysokość 425.

Tylko 50 Żydów zajmuje się rolnictwem, ogrodnictwem lub chowem bydła, ale 5000 jest czynnych w przemyśle i handlu, a do 400 zajmuje się interesami bankowymi.

Bardzo wielu zajmuje się adwokaturą (350), lekarzy jest 250, wielu inżynierów, publicystów, malarzy itd. Urzędników około

200. Na 20.000 męskiej ludności żydowskiej jest 1200 żydowskich studentów liczących ponad 15 lat.

Na 1000 Żydów tylko z 90 posiada grunta lub fabryki a 150 na 1000 posiada własne domy. Liczebnie tworząc tysiączną część ludności włoskiej tworzą pod względem majątku, wpływu i inteligencji jedną z najpoczytniejszych grup obywatelskich w miastach. E. B.

Etyczne sentencje.

Wyciąg z niewyczerpanej skarbnicy Talmudu.

Dr. S. A. Taubeles.

Ubóstwo zdobi naród izraelski. (Taanit 3).

Nie przybędzie pierwiej Mesyasz, aż się świat pozbędzie dostatków, (Sanhedr. 97) aż materyalistyczny świat zniknie, a idealny kierunek zapanuje.

Gdyby Izrael nie miał za wiele srebra i złota, nie stworzyłby złotego cielca. (Berachot 32).

Miejcie wzgląd na dzieci ubogich rodziców, one przysparzają wiedzy rozwoju i wzrostu. (Nedarim 81).

Biednym jest tylko ubogi na *duchu*. (Nedarim 41).

„*Cierpienia* to postańcy miłości, napominający do poprawy“ (Sanhedr. 101). Jak sól chroni mięso od zgnilizny, tak cierpienia są ochroną przed zepsuciem moralnem. (Jalkut Hiob).

W smutku milknie namiętność, wtedy poznajemy swe błędy. (Kidduszin 80).

Cierpienia to są ofiary rozgrzeszające. (Jalkut Hiob).

Koroną wszelkich cnót jest *łagodność z pokorą* połączona. (Awoda-zara 2).

Bóg nie wybrał wysokich szczytów lecz niski pagórek Synaju dla objawienia Sie. (Sota 8).

Tylko łagodny i pokorny, będzie zbawiony. (Sanhedr. 88).

Kto się sam upokarza, będzie wywyższony (Eruwin 17).

Zarozumiałe wywyższanie się jest nieomylnym znakiem próżni ducha. (Kidduszin 49).

Na służę Swego wybrał Bóg Mojżesza, ponieważ był najskromniejszym. (Sabbat 89).

Pokorni są Bogu milsi niż aniołowie. (Osios de R. Akiba).
Kto swe zalety pomija, tego błędy drudzy przeoczą (Rosz-haszana 17^a).

Bądź giętkim jak trzcina, nie twardym jak cedr (Taanit 17).
Pokora rozbraja potwarz. (Erachim 15a).

Mesjasz dopiero wtedy się zjawi, gdy zarozumiałość w Izraelu zniknie (Sanhedr. 98.)

Sprawiedliwe postępowanie jest Bogu milsze niż służba ofiarna. (Midr. R. Szoftim).

Bóg dzierzy sprawiedliwość poniekąd w Swej prawicy. (Midr. Prov. 56).

Gdy Dawid chciał świątynię wybudować, rzekł Bóg: „Sprawiedliwość“ jest w Moich oczach cenniejszą, niż świątynia. (Midr. Miszle 55).

Na prawdzie, słuszności i zgodzie wszystko na świecie polega. (Abot).

Kto się nad ludzmi *lituje* nad tymi Bóg się zlituje. (Sabb. 151).

Gdy twój wróg i twój przyjaciel twój pomocy potrzebują, najpierw dopomóż wrogowi, bo to wymaga większego przezyciężenia się. (Baba Meciah 32).

Także nad biednym poganinem należy się litować, wspierać, karmić i odziewać go. (Gittin 61).

Miłosierdzie jest charakterystyczną cechą Izraela. (Jewamot 79; Chulin 63^a).

Najtroskliwiej powinniśmy wykonywać obowiązek *dobroczynności*, dobroczynność bowiem jest charakterystyczną cechą potomków Abrahama. Ani tron Dawida, ani prawdziwa wiara się nie utrzyma, ani Izrael nie będzie zbawiony bez dobroczynności. Nigdy człowiek nie zubożeje z powodu dobroczynności, i ani też nie poniesie szkody lub uszczerbku na swym majątku. Kto jest litościwym, ten znajdzie litość, a kto jest niemiłosiernym, o tego pochodzeniu nie ma pewności, albowiem tylko poganom brak litości. Wszyscy Izraelici są braćmi, a gdyby się brat nad bratem nie litował, to gdzieżby się szukało litości, do kogożby się Żydzi zwracali, czy do obcych narodów nienawidzących i prześladowających ich? wszak tylko ku braciom ich oczy się zwracają. (Rambam Hilchot Matnaus Anijim 10₁).

Dobroczynność wynagradza się tylko w miarę miłości w niej zawartej. (Rabi Eleazar Sukka 49 b).

Bądź podobnym do Niego (Boga) jak On miłosierny jest i litościwy, tak i ty bądź miłosierny i litościwy. (Szabat 133).

Nawet gdy się użyzcha biednemu wszelkiej możebnej pomocy, ale czyni się to z niechęcią i z miną zdradzającą brak życzliwości, to pomoc taka nie ma żadnej wartości moralnej. Gdy się zaś biednemu okazuje życzliwość, to ma się taką zasługę, jakoby mu się udzieliło wszelkiego wsparcia, chociaż by się nie było w położeniu tak korzystnem, aby to móc uczynić. (Abot de Rabi Natan XII).

Pożyczający biednemu ma większą zasługę, aniżeli dający jałmużnę, jeszcze większą zasługę ma ten, który mu powierza towar i zysk z nim dzieli. (Szabat 63 Abot. de R. Natan C. X. 41).

Ten, który potajemnie dobrodziejstwa wyświadcza, więcej znaczy u Boga niż Mojżesz. (Rabi Eliezer Baba-basra 9 b, Jalkut Deut. §. 825 Przysł. §. 959).

Dobroczynność przewyższa wszelką służbę ofiarną. (Midr Jalkut, Hozea §. 5 22 porównaj Hozea VI. b).

Wyświadczenie dobrodziejstw przyspiesza zbawienie. (Baba-Basra 10 a, Midr. Jalkut do Jez. §. 345).

Nawet ubogi otrzymujący jałmużnę, powinien być dobroczynnym. (Mar Zutra: Gitin 7 b).

Kto ubogiemu odmawia wsparcia, popełnia grzech tak ciężki jak bałwochwalstwo. (Rabi Jozua ben Korcha; Baba-basra 10 a, Kesubot 68 a, Midr. Jalkut do Deut. §. 897).

Kto zamyka swe drzwi, aby ubogi nie wszedł, będzie je musiał otwierać, aby lekarz wchodził. (Midr. Raba: Numeri C. IX. 3 i do Szir-ha-szirim XI. III). (C. d. n.)

Treść numeru: Legenda. — Amida. — Wyraz צדק. — Sekty. — Apolog „o winnicy“. — Machabeusze. — Korespondencye. — Etyczne sentencye.

Do szanownych czytelników i czytelniczek!

Redakcja prosi wszystkich czytelników i wszystkie czytelniczki, szczególnie Zbory, nauczycieli, urzędy metrykalne i stowarzyszenia o łaskawe korespondencye lub tylko krótkie doniesienia o wszystkim, cokolwiek w ich miejscu pobytu się zdarza i w związku z życiem pozostaje. Korespondencye mogą być w języku hebrajskim, żargonowym, niemieckim, polskim lub jakimkolwiek innym.

Redaktor: **Dr. S. A. Taubeles.**

„Doresz-Tow“

jest zgodnie ze swym programem wolnym organem dyskusyi dla wszelkich zapatrywań na wspólnej dziedzinie żydostwa, z wykluczeniem destrukcyjnych i antireligijnych, redakcyja nie indentyfikując się z treścią wszystkich artykułów obcych, które w piśmie tem się pojawiają, rezygnuje z zadokumentowania swego przeciwnego stanowiska. Stanowisko redakcyi : **Pozytywny Judaizm.**

Ze sprawami w interesach redakcyjnych redaktor przyjmuje codziennie od 2—3 popołudniu w lokalu redakcyi przy ulicy Mikulinieckiej.

Rękopisów nadesłanych bez zażądania ze strony redakcyi nie odsyła się.

Odpowiedzi na listy jedynie za nadesłaniem marki pocztowej.

„Doresz-Tow“ wychodzi w pierwszej i drugiej połowie każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty: rocznie K 10.—
półrocznie „ 5.—
kwartalnie „ 2.50

Dla nauczycieli, izr. stowarzyszeń, prowadzących metryki izr. rocznie 5 koron.